Cena egz. 1000 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 32. Kraków, dnia 19. sierpnia 1923. Rok XI.

# LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na kwartał 12000 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKOW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz millim. 500 Mp. w teksćie 750 Mp. na pierwszej stronie 1000 Mp.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

## Nasze zadanie.

Po okresie zbrojnej walki o wolność Ojczyzny naszej nastąpił dla obecnego pokolenia okres drugi, **okres budowy państwa w pokoju.** I rzeczywiście stanęli wszyscy obywatele miłujący swój kraj, do żmudnej pracy państwowej bez względu na istniejące pomiędzy nimi różnice w wielu zasadniczych sprawach polityki wewnętrznej czy zewnętrznej, jedno mając hasło „Stwórzmy Polskę silną“. Urzeczywistnienie tego hasła wymaga celowej pracy z pełnem poświęceniem szeregu naszych pokoleń. Na nas zaś leży obowiązek wskazać drogę prostą tym pokoleniom do wypełnienia tego zadania.

Od samego powstania naszego państwa nurtowała w społeczeństwie myśl polityczna, aby jaknajlepiej urządzić stosunki w wewnątrz kraju, celem stworzenia **silnych podstaw pod gmach mocarstwowej Polski.** A więc na dobrobycie szerokich warstw społeczeństwa myśl polityczna polska postanowiła oprzeć fundamenta Rzeczypospolitej. Obrano jednak do urzeczywistnienia tego złą drogę — z której dzisiaj już zawracamy z pełnem zrozumieniem popełnionych błędów.

Dziś już każdy w Polsce zrozumiał nawet opozycjoniści wszelkiego rodzaju, że nie gesty rządzących, że nie uciekanie społeczeństwa od ofiar na rzecz Państwa stworzą nam tak konieczny drugi „cud“ ocalenia Ojczyzny. A cudu nam potrzeba. Położenie Polski przez obranie złej drogi w budowie państwa już w 5 roku swego powstania jest nadzwyczaj ciężkie, a co ogrsza, staje się cięższem z dnia na dzień. Instynkt narodowy jednak czuwa i dziś po całej Polsce rozbrzmiewa głos wołający: „Ratujmy państwo“!

Zaczynają coraz żywiej objawiać się nowe myśli — nowe prądy — które mają ożywić i wnieść coś zdrowego w nasze narodowe życie.

Zaczyna coraz częściej i żywiej objawiać się potrzeba umoralnienia życia politycznego i prywatnego, samo życie nasuwa konieczność wypowiedzenia bezwzględnej walki dotychczasowym środkom używanych do zdobycia dusz i władzy, to jest przeciwstawianiu nienawiści i rzucaniu kłamstw, które tylko przeszkadzają w zgodnej pracy społeczeństwu i zaciemniają obywatelom ważne zadania ogólno-państwowe.

Dziś nie uwierzy nikt — że państwo buduje się gromkim krzykiem lub wielkimi programami niewykonalnymi — ale za to każdy rozumny obywatel zdaje sobie sprawę, że nie tylko dalsza budowa państwa, lecz nawet to, co dotychczas zbudowano, wymaga mrówczej pracy i ofiarności na rzecz państwa i to tak jednostek, jak i ogółu społeczeństwa.

W ostatnich czasach coraz częściej słyszy się zdanie, że Polska istnieć może w Europie tylko jako mocarstwo, a więc musi być silna i zdrową duchowo i materjalnie. Dowodzić trafności tego przekonania nie ma potrzeby, gdyż historja nasza stwierdza, że na wolność naszą czychają przez setki lat nasi sąsiedzi, Moskal zawsze dziki i Prusak nigdy nienasycony, którzy każdą chwilową słabość Polski zawsze dla swych celów wykorzystać potrafili, a co ogrsze także w przyszłości wykorzystać będą chcieli.

Obecnie u naszych sąsiadów źle się dzieje. W Rosji ongiś potężnej, z którą cały świat się liczył, panuje zupełny rozkład polityczny i gospodarczy, w Niemczech zaś panuje ciężka choroba nierozumnej polityki nienawiści, która może zniszczyć ich siłę na długie lata. Obaj więc nasi sąsiedzi są dzisiaj słabi — i zajęci swoimi sprawami. Cóż więc winniśmy uczynić? Skorzystać — a to przez rozpoczęcie naprawdę pracy państwowo-twórczej i stworzenie silnego organizmu państwowego, któryby był odpornym na wszelkie zarazki chorób, które toczą dziś naszych sąsiadów.

Cóż jednak przeszkadza nam w tej pracy? Nienawiść partyjna, rzucanie oszczerstw — oraz niedołęstwo w gospodarowaniu państwem. To są powody, dla których Polska cierpi — lecz które nie przeszkodziły ostatecznemu zwycięstwu myśli politycznej polskiej: konsolidacji sił do budowy silnej Polski. Do władzy społeczeństwo powołało rząd większości narodowej, obdarzając go kredytem moralnym, rząd ten powołał szerokie warstwy do ofiar i świadczeń na rzecz państwa. Społeczeństwo zaś, które było zdolne do ofiar krwi napewno przyjdzie w pomoc rządowi szczerze dążącego do stworzenia silnej Polski, mającej odgrywać w przyszłości rolę wielkomocarstwowego państwa.

A więc kreślmy drogę pokoleniom, aby mogły kroczyć do wielkiego dzieła!

## Sprawy polskie i zagranica.

### Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski

w ubiegłym tygodniu przebywał na Podhalu. We wszystkich miejscowościach Podhala był witany entuzjastycznie przez ludność tamtejszą. Po zwiedzeniu Zakopanego, Morskiego Oka, powrócił p. Prezydent 11 b. m. przez Kraków do Warszawy.

### Prace Senatu.

Jak wiadomo, Sejm rozjechał się już na ferje wakacyjne. Senat zaś w ubiegłym tygodniu obradował nad projektami ustaw, uchwalonymi przez Sejm. Senat uchwalił bez zmian podatek majątkowy, projekt ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych, projekt ustawy o finansach komunalnych. Co do projektu ustawy o uposażeniu urzędników i wojskowych, oraz emerytów, Senat uchwalił zapowiedzieć Sejmowi zmiany.

### Pogłoski o zmianach w rządzie.

Wśród kół politycznych utrzymują się uporczywie pogłoski, że nastąpić mają na kierowniczych stanowiskach ministerstw pewne przesunięcia.

### Konfer. między Polską i Gdańskiem.

W końcu b. m. rozpoczynają się rokowania między Polską a Gdańskiem w sprawach celnych i akcyzowych.

Konferencje rozpoczną się w Gdańsku, a we wrześniu przeniesione będą do Genewy.

### Zaburzenia w Gdańsku.

Dewaluacja marki niemieckiej spowodowała szalony wzrost drożyzny w Gdańsku. Z tego powodu w porcie wybuchł strajk robotników portowych. Do strajku przyłączyli się robotnicy drzewni i innych zawodów. Z powiatu donoszą, że urzędnicy komunalni porzucili pracę. Do portu wysłano oddziały policji z karabinami maszynowymi, celem utrzymania pokoju. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku ogłosił, że w razie większych rozruchów zawezwie wojska polskie do uspokojenia miasta.

W mieście na zewnątrz panuje spokój. Senat zwrócił się do kupców z wezwaniem, aby nie zamykali sklepów spożywczych. Cena chleba wynosi 40 tysięcy marek niemieckich za kilo. Robotnicy otrzymali 250% podwyżki płac. Dzienniki otrzymały komunikat, że zgłoszono tylko 4 wypadki ciężkiego zranienia robotników. Cudzoziemcy masowo opuszczają terytorjum gdańskie.

### Niemcy przed rewolucją.

Z całego państwa niemieckiego nadchodzą groźne wiadomości o zbliżaniu się przełomowej chwili. Dolar notowany jest do 5 miljonów marek. Bank państwowy zawiesił swoje czynności z powodu braku banknotów, ceny rosną gwałtownie z godziny na godzinę. Na kolejach ma rozpocząć się generalny strajk. Partje parlamentarne obradują nad położeniem i prawdopodobnie gabinet Kuna obalą. Z ciężkiego tego położenia chcą skorzystać tak komuniści jak i monarchiści. Najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie.

### Statut dla Kłajpedy.

Rada ambasadorów przesłała rządowi litewskiemu tekst opracowanego przez nią statutu Kłajpedy z jednoczesnem wezwaniem do oświadczenia się w ciągu miesiąca, czy rząd litewski zgadza się statut ten podpisać.

### Ucieczka Radicza.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość, że Radicz w towarzystwie dwóch swoich zwolenników opuścił Kroację w obawie przed aresztowaniem. Podjęte w tej sprawie śledztwo potwierdziło powyższą informację. Przypuszczają, że Radicz schronił się do Węgier, aby wejść w bliższy

kontakt z emigrantami kroackimi i nacjonalistami węgierskimi. Nie jest wykluczone, że Radicz mógł się ukryć w kraju.

## Groźba wojny domowej w Grecji.

W całem królestwie mnożą się oznaki zapowiadające bliski wybuch niepokojów. Centrem tych zamieszek ma się stać miasto Saloniki. Władze, obawiając się wojny domowej, wydały już energiczne zarządzenia. Żandarmerję, która okazała się niepewną, odkomenderowano do dawnych prowincyj i zastąpiono wojskami regularnemi. Ulicami miasta przeciągają dniem i nocą patrole wojskowe. Obiegają pogłoski, że konnica, która dotychczas znajdowała się jeszcze na froncie, ruszy na Saloniki z hasłem obalenia rządu. Jednocześnie jest w toku mobilizacja. Różnice zdań między Venizelistami a republikanami są tak wielkie, że wojna domowa może wybuchnąć lada chwila.

# Podatek majątkowy.

W dniu ostatnim posiedzenia letniego (4 sierpnia b. r.) Sejm uchwalił ustawę o podatku majątkowym. Wysokość tego podatku ma wynosić 1 miljard franków złotych, co po przeliczeniu na marki polskie czyni 36 tryljonów marek, czyli 9 razy tyle, ile wynosi nasz dotychczasowy obieg banknotów — a 11 razy więcej, niż danina uchwalona w 1920 roku. Podatek ten będzie użyty wyłącznie na cele naprawy skarbu, a nie na pokrywanie deficytu budżetowego, jak projektował p. Grabski. Ma on bowiem służyć w razie udzielenia nam kredytu jako podkład dla zagranicy. Uiszczenie przez społeczeństwo takiego ciężaru jest zadaniem olbrzymiem, na które jednak musimy się zgodzić, znając stan finansowy w Polsce. Sejm uchwalając tak wielki ciężar był świadom, że tylko **wielka ofiara społeczeństwa** na rzecz Państwa może uzdrowić chore w niem stosunki gospodarczo-finansowe, — a z drugiej strony Sejm przez uchwalenie tej ustawy stwierdził, że siły narodu są twórcze i podołają nałożonemu ciężarowi.

Podatek majątkowy obciąża tylko t. zw. posiadających. Wolne bowiem od podatku majątkowego będą osoby, których majątek nie wynosi 2000 franków złotych, czyli obecnie 70 miljonów marek, wolne będą sprzęty domowe, meble, odzież do wysokości 5000 franków złotych, polskie pożyczki państwowe, własność państwowa, a także własność służąca celom ogólnym tak oświatowym jak i humanitarnym.

Podatek jest zgóry rozdzielony na poszczególne warstwy społeczne, a mianowicie: rolnictwo zapłaci 500 miljonów franków, t. j. połowę podatku majątkowego, przemysł i handel 375 miljonów, wolne zawody i drobne przedsiębiorstwa, a więc przedewszystkiem miasta 125 miljonów fr. złotych.

Oszacowanie majątku w rolnictwie nastąpi w ten sposób, że dla gruntu będą ustanowione ceny jednostkowe dla każdej klasy dobroci gruntów, a wartość budynków i inwentarza wynosić ma 20% wartości posiadanego gruntu.

Oszacowanie majątku w przemyśle i handlu nastąpi na podstawie ksiąg handlowych.

Gdyby pierwsze oszacowanie majątków nie doprowadziło w każdej grupie do wyznaczonych z góry kwot podatku (500 mil., 375 mil. i 125 mil.), wtenczas podwyższy się każdemu płatnikowi wymiar podatku majątków, wartających ponad 7500 franków złotych.

W zastosowaniu tych postanowień ustawy o podatku majątkowym do rolnictwa będzie to wyglądało tak, że przeciętnie gospodarstwo do 8 morgów będzie zwolnione od podatku całkowicie, a wolnem od podatku dodatkowego, powtórnego wymiaru gospodarstwo do 30 morgów.

Stopa procentowa podatku majątkowego wynosi 1% dla majątków ponad 2000 fr. złotych (np. od majątku wartości 2100 fr. zapłaci się 21 franków), przy majątkach ponad 10.000 fr. stopa wynosi 2%, ponad 45.000 fr. 3% i t. d., aż w majątkach wartających ponad 16 miljonów franków wyniesie 13%.

Podatek będzie płatny w markach polskich, według kursu franka złotego w dniu zapłaty. Kurs franka będzie regulowany w tym celu co 15 dni przez rozporządzenie ministerstwa skarbu. Kto zapłaci odrazu cały podatek za trzy lata z góry, ten otrzyma 10% zniżki.

Podatek ten został uchwalonym przez Sejm dla ratowania skarbu, a więc tem samem dla podniesienia kursu marki polskiej — co znowu ma uśmierzyć szalejącą w kraju drożyznę. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że drożyzna postępuje z dnia na dzień w tempie niesłychanie przyspieszonem i przybiera rozmiary katastrofy ekonomicznej, na wzór katastrofy obecnie w Niemczech. Mając przykład więc na Niemcach do czego prowadzi drożyzna artykułów pierwszej potrzeby — rząd na razie na krótszą metę przeciwdziałając niebezpieczeństwu, powołał do życia dwa urzędy, a to komisarza oszczędnościowego i komisarza do walki z drożyzną, którzy mają opracować programy swoich prac. Patrząc jednak na sprawy ogólno finansowe państwa na dalszą przyszłość — **tylko uporządkowanie skarbu** urwie łeb drożyźnie. A właśnie taką podwaliną naprawy skarbu ma być uchwalony podatek majątkowy.

## Calwin Coolidge (Kulidż).

Według postanowień konstytucji Stan. Zjednoczonych, następcą zmarłego prezydenta Hardinga, zostaje aż do marca roku 1925 dotychczasowy wiceprezydent Stanów Calwin Coolidge. Urodzony w Bostonie w r. 1866, jest w przeciwieństwie do swego poprzednika człowiekiem uczonym i zawodowym dyplomatą. Skończył Uniwersytet Harwarda, poczem studjował w Europie — w Berlinie i Fryburgu. Od r. 1890 widzimy go w służbie dyplomatycznej, czas jakiś pracuje w Piotrogrodzie i Wiedniu. Jako gubernator stanu Massachussets wsławił się złamaniem strajku w Bostonie. Wówczas Coolidge zmobilizował gwardję narodową i nakazał jej użyć broni palnej przeciw strajkującym — rzecz w Ameryce niepamiętna. Następnie brał udział jako rzeczoznawca w pracach kongresu pokojowego w Paryżu, a w r. 1919 objeżdżał Europę, studjując skutki wojny i sytuację aprowizacyjną. Publicznie występował bardzo rzadko. Uchodzi

PAWEŁ STAŚKO.

## Budzi się duch!...

(Garść wrażeń ze Starego Wiśnicza).

Czcigodny proboszcz ks. Antoni Gawęda prosi nas na uroczystość poświęcenia sztandarów Związku Młodzieży katolickiej do Starego Wiśnicza...

Czytamy często o poświęcaniu sztandarów niektórych pułków naszej bohaterskiej armji, — uroczystość to wielka, wszak sztandar jest symbolem zrzeszenia w jedną rotę, jest symbolem łączności, ukochania szczytnego celu, pod którym skupiają się jedna myśl i idea, jedno wzniosłe pragnienie, oraz wiara w zwycięstwo.

Tu zaś garść zdrowej, pełnej zapału młodzieży wiejskiej łączy się w dwa związki młodzieży katolickiej, wykuwa sobie statut, którego treścią dwa wielkie słowa: Bóg i Ojczyzna! W słowach tych zamknięte wszystko, cóż trzeba więcej? Serce rozpiera, bo oto w skołatanej Ojczyźnie powstają nowe hufce, jej straże obywatelskie, których zadaniem czuwać nad świętym zniczem jej wiary i obyczajów, które hodować mają w sobie wzniosłe zasady, krzewić je pośród swych sióstr i braci, uczyć miłości, zgody i wszczepiać poczucie obowiązków, słowem, to młode pokolenie, jako przyszłość narodu, przysposobić na karnych obywateli zmartwychpowstałej Polski.

Jakże przeto nie jechać na taką uroczystość, jakże nie spojrzeć w oczy tej młodzi poczynającej tak zbożnie i z takiem zrozumieniem fundamentalnych podstaw państwa? Wszakżeż od tego zaczyna się rzetelna, na długą przyszłość obliczona budowa!

W niedzielne zatem rano w dniu 22 lipca zjeżdżamy się na kolejowym dworcu w Bochni z ks. dr. Czujem, posłem do Sejmu.

Ruszamy z dworca pełni jasnej radości, że przecież budzi się w ludzie zdrowy i twórczy duch. Mijamy miasto i wydostajemy się na szosę, wiodącą do celu naszej wycieczki. Okolica falista, pokryta szmaragdem lasów, wesoła i urocza. Dokoła piękne urodzaje, gdzie niegdzie pożąte zboża stoją już w kopach. Rozmawiamy o polityce i pracach Sejmu, skąd ks. poseł wprost wraca. Widać na nim zmęczenie po nieprzespanej nocy, lecz piękny cel podróży podnieca go i wraca siły. Ten niesłychanie miły, pracą społeczną przejęty człowiek, ten miłośnik młodzieży, bieży nie już myślą tam, gdzie takie piękne poczęli dzieło. Obserwuję blask jego oczu, zapał i energję i myślę w duchu — daj-że nam, Panie Boże, takich ludzi cały legjon, a Ojczyzna odetchnie...

Po trzech kwadransach jazdy docieramy do Nowego Wiśnicza. Na lewo widnieją baszty i mury pięknego zamku Kmitów. Powaga siedmiuset niemal lat wieje od tych warownych murów. W głowie rodzą się myśli, że to stare zamczysko po wiekowej niewoli Polski ocknęło się z ciężkiego snu i patrzy teraz na te wolne dokoła ziemie... Patrzy pomnik ten świadek dziejów, rozkwita dawnej Polski, jej chwały i upadku — na Polskę nową...

Dalej, na dominującym wzgórzu rozsiadły spogląda ku nam potężny kościół i kompleks zabudowań — to klasztor po-franciszkański, zniesiony przez osławionego burzyciela klasztorów cesarza Józefa II. Fronton klasztor na pierwszy rzut oka przypomina klasztor w Kalwarji Zebrzydowskiej, tylko o niższych wieżach, lecz równie pięknej architekturze. Dziś ten stary, godny poszanowania zabytek jest kościołem więziennym miejscowego zakładu karnego dla największych przestępców. Tem uczyniła go Austrja. Jaka ogromna szkoda, że klasztor z całym szeregiem gmachów odgrywa dotąd narzuconą mu przez rząd austrjacki rolę więzienia... Czyżby nie godniej było to, co mu narzucił rząd zaborczy — usunąć z tych zabytkowych murów, a na to miejsce osadzić jaki wychowawczo-przemysłowy zakład? Proszą się o to te piękne, pamiątkowe budowle i zasługują na to. Na kryminały jest dość miejsca, jeśli zaś młodzież nauczymy pracować i wychowamy ją należycie, z wszelką pewnością zmniejszy się ilość więzień. Od podstaw trzeba zacząć budowę!

Rozmawiamy na ten temat z ks. dr. posłem i poczynamy wierzyć, że rząd wglądnie niedługo i w tę istotnie ważną sprawę. Nie będzie chyba pielęgnował wrzodów, jakie w organizm Polski wróg pozaszczepiał!

Wjeżdżamy w rynek Nowego Wiśnicza. Ludzie schodzą się już na sumę. Widzimy grupkę kobiet idącą w stronę kilku ubogich chałup. To „faronistki" — objaśnia nas woźnica. Idą na „sumę" do Faronowego kościoła...

Przyglądamy się baczniej apostolkom: twarz jedna w drugą histeryczna, kilka z nich o bezmyślnym wyrazie, jaki spotyka

za człowieka niezwykle chłodnego i trzeźwego.

Wobec spraw europejskich reprezentuje kierunek konserwatywnego skrzydła republikanów. Jest przeciwnikiem grupy Johnsona, wrogiem Ligi Narodów i zwolennikiem uwarunkowanego zastrzeżeniami udziału w Trybunale Międzynarodowym.

Właściwością ustrojów demokratycznych jest — jak uczy doświadczenie dziejów — że prezydentem republiki nie zostaje przy wyborach indywidualność wybitna, ale człowiek, reprezentujący najlepiej przeciętny typ dobrego obywatela kraju. Wybitne indywidualności polityczne usuwano w Stanach Zjednoczonych na urząd wiceprezydenta. I trzeba było kuli morderczej anarchisty, który w roku 1901 zastrzelił Mac Kinley'a, aby ster państwa uchwycił jego zastępca, mąż tak niezwykły jak Teodor Roosevelt. Jest bardzo możliwe, że i teraz powtórzy się historja i w niespodzianie na stanowisku prezydenta wysuniętym Coolidge'u ukaże się mąż wielkiego umysłu i woli, któremu pisanem jest odegrać znaczną rolę także w dziejach Starego Świata.

Jeden jeszcze szczegół zasługuje na uwagę. Oto obecny prezydent odnosi się z żywą sympatją do Polski. Nie bez znaczenia jest szczegół, że córka jego włada doskonale językiem polskim i oddaje się pracy kulturalnej i filantropijnej w kolonjach polskich emigrantów.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge jest najbiedniejszym ze wszystkich dotychczasowych prezydentów. Nie ubiega się on bynajmniej o bogactwa. Kiedy był gubernatorem nie mógł sobie pozwolić na wynajęcie w Nordhamptoon skromnego domu i mieszkał w małym hoteliku. Syn jego jest robotnikiem.

# Głos uczonego o zwalczaniu drożyzny przez rząd.

Znany uczony i autor cenionych dzieł o naukach gospodarczych, profesor uniwersytetu krakowskiego, Adam Krzyżanowski, zamieścił w „Czasie" swoje uwagi na temat zwalczania drożyzny przez obecny rząd. Ze względu na to, że pochodzą one od bezstronnego znawcy, zasługują na to, aby ogół z nimi się zapoznał. Okazję do zabrania głosu w tej sprawie dało mu żądanie nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny, Dr. Bajdy, aby rząd udzielił mu „kredytu" kilkudziesięciu miljardów na zakupno zboża i założenie państwowych magazynów zbożowych.

Jak wiadomo, partje polityczne uważają to sobie za wielką zdobycz, jeżeli udało im się w Sejmie przeprowadzić uchwalenie „kredytu" państwowego na cel, który wyborcom będzie się podobał. Mnóstwo też ludzi, powiada prof. Krzyżanowski, nabożnie wierzy znachorom, rozpuszczającym wieści o udzielaniu „kredytu" przez państwo. Nie przyjdzie im do głowy zapytać się, z czego państwo udziela kredytu, t. j. pożyczki? Przed wojną pożyczał, czyli udzielał kredytu ten, kto miał zaoszczędzone pieniądze. Te pieniądze, zamiast obrócić na swoje potrzeby, lub zakupno rzeczy, przynoszących dochód, pożyczał innemu na procent. Miał więc z tego zysk, bo pieniądze miały wartość stałą, czyli jak powiadają uczeni, pieniądze posiadały ustaloną siłę kupna. Ta ustalona wartość pieniądza pochodziła stąd, że **nie przybywało znaków (banknotów) pieniężnych**, nieopartych na złocie, lub innych rzeczach wartościowych, czyli nie było inflacji. Pieniądze zatem, czyli siła kupna, wędrowały z rąk do rąk przez handel, wynajem, pożyczkę, ale ich nie przybywało.

Cóż dziś się dzieje? Państwo, o którem wiemy, że nie ma żadnych wolnych pieniędzy w zapasie, ani też niezajętych przez wydatki dochodów, ale owszem przerażający deficyt, czyli jest gołe niczem święty turecki, ma, na wniosek komisarza do zwalczania drożyzny, dostarczyć pieniędzy na zakupno zboża. Jeżeli ten wniosek się przyjmie, rząd dostarczy tych pieniędzy, czyli udzieli „kredytu", ale dostarczy ich **przez wydrukowanie** nowych miljardów marek, na niczem nieopartych, przez co obniży wartość tych pieniędzy, które są już u ludzi. W ten sposób komisarz drożyźniany **otrzyma fundusze** na zwalczanie drożyzny, ale równocześnie drożyzna **musi się spotęgować**, do dotychczasowy pieniądz **straci część wartości** na rzecz nowo wydrukowanych banknotów. Jednem słowem, jest to wypędzanie djabła przez belzebuba. Prof. Krzyżanowski nazywa ten sposób załatwiania potrzeb oszustwem o tyle nie karygodnem, że nie pochodzi ze złej woli.

Wniosek komisarza do zwalczania drożyzny polega na dwóch złudzeniach. Po pierwsze: zdaje mu się, że to, czego on żąda jest „kredytem", gdy tymczasem nie widzi, że właściwie żąda od państwa bicia **pieniędzy fałszywych**, t. j. pozbawionych ustalonej wartości. Po drugie: nie zdaje sobie sprawy, że to, co przy pomocy w ten sposób zyskanych pieniędzy zamierza stworzyć, jest **nowem przedsiębiorstwem państwowem**, mającem za cel **ryzykowny** handel zbożem. Już wróble na dachu świergocą, że prawie wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, szczególnie te, które nie są oparte o monopol, **stale przynoszą straty**. Można zatem być pewnym, że i to przedsiębiorstwo nie przyczyni się do uzdrowienia skarbu. Być może, że w ten sposób chleb byłby przez jakiś czas tańszy, ale potanienie to byłoby tylko pozorne, bo kosztem skarbu, czyli ogółu obywateli, którzy tę stratę musieliby pokryć podatkami. To też międzynarodowa konferencja finansowa w Brukseli jednogłośnie uchwaliła, że państwo, które dąży do uzdrowienia swoich finansów, musi zaniechać tej praktyki dostarczania kosztem państwa sztucznie taniego chleba obywatelom.

Odpowiedzą obrońcy projektu, że przecie pieniądz się zwróci ze sprzedaży zboża. Pewnie, ale do kasy państwa wpłyną marki, przedstawiające **o wiele mniejszą siłę kupna**. Gdyby p. komisarz „oszczędnościowy" (Mosalewski) stał na wysokości zadania, powinienby (może to zresztą zrobił — nie wiem) podnieść głośny okrzyk protestu przeciwko rozrzutności pana komisarza dla walki z drożyzną, który przystępuje do jej zwiększenia marnowaniem miljardów marek.

ŻĄDAJ WSZĘDZIE LUDU KATOLICKIEGO!

się u ludzi upośledzonych przez naturę, szczególnie w górach. Dwie najmłodsze „owieczki" patrzą z jakiemś cynicznem wyuzdaniem i bezczelnością. Ludzie grupami stojący w rynku spoglądają z uśmiechem politowania na ten fundament narodowego kościoła i wskazują palcami. Zatrzymujemy się chwilowo, aby przecież na miejscu móc zasięgnąć języka. W niespełna 10 minut poznajemy wszystkie „tajemnice" wyznania p. Farona. Ktoś dowcipniejszy powiada nam, że to „kościół nie wiary, ale... na wiarę" i gaśnie razem z fizyczną potencją swego pastucha... Wyznawców coraz mniej, jedna jeszcze ponoć nadzieja w faroniciątkach co się mają narodzić...

Zaszedł już pierwszy wypadek śmierci faronistki. Oczywiście zaopatrywał ją p. Faron. Ale nie koniec na tem. Na łożu śmierci nie wystarczała widać kobiecinie „narodowa marszruta" na drugi świat, bo zawezwała katolickiego księdza, aby upewnić się na drogę. Fakt ten zarysował poważnie drewniane „mury" wiśnickiej sekty. Niedługo, a pozostanie pasterz bez owieczek i bez... kogutków. Taki los czeka Hodura, Husznę i t. d., bo to zwyczajny los odstępców. Trudno, kto nie słucha ojca, matki, ten słucha psiej skóry — mówi mądre przysłowie. Lud widzi co się dzieje w narodowym kościele, patrzy bacznie na życie jego księży i nie da się brać na plewy.

Czas nagli, zatem ruszamy dalej. Prawie zdążamy na sumę. Wita nas uradowany proboszcz, ks. Gawęda. Bo ta dzisiejsza uroczystość, to jego dzieło, on stworzył te dwa Związki Młodzieży katolickiej.

Poświęcenia sztandarów dokonuje ks. dr. Czuj. W kościele uroczyste skupienie — chylą się dwa sztandary z wizerunkami M. B. Częstochowskiej, Orła Białego, św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Młodzież skupiona pod sztandarami, patrzy pobożnie, z powagą dumą, ludzie łzy mają w oczach.

Po skończonej ceremonji ks. dr Czuj wychodzi na ambonę i poczyna kazanie. Mówi o „Wierze". Nie mówi, lecz raczej improwizuje. Kościół jak zamarł — słucha, poznać po twarzach, że dreszcz je ścina. Wiara, to jedna z największych świętości, jakie posiada człowiek, przeistoczona w wymowę kaznodziei, uderza promieniami w skupione serca ludzkie i wzmacnia je, hartuje i przybliża do Boga. Oto jest moc i tajemnica katolickiej wiary, oto widomy pomost między Bogiem a ludźmi. Cudne, natchnione kazanie ks. dr. Czuja pozostawia niezatarte wrażenie.

Po sumie, odprawionej przez ks. Fr. Babiucha z N. Wiśnicza, ks. proboszcz zapowiada wiec przed Kółkiem rolniczem. Bo jakżeż nie zwołać wiecu, gdy ma się u siebie posła, jakżeż z pierwszego źródła nie dowiedzieć się, co się w Warszawie dzieje?

Po zagajeniu przez ks. proboszcza Gawędę, ks. poseł zabiera głos, aby w zastępstwie posła z tamtejszego okręgu, p. Jasińskiego, zdać sprawozdanie z działalności S. K. L. Nawiązując od nowej konstelacji w Sejmie, schodzi mowca na rząd i stosunki wewnętrzne państwa. Mówi rzeczowo, poważnie, po obywatelsku. Nie zapomina o bolączkach, szalejącej drożyźnie i daje rady, jak zła winno się zapobiegać. Wspaniałe jego przemówienie nagradza tłum huczynymi oklaskami. Bez najmniejszego sprzeciwu, owszem, z entuzjazmem uchwalają zebrani następujące rezolucje: 1) Zebrani na wiecu w Starym Wiśniczu dnia 22 lipca 1923 r. wyrażają votum zaufania dla posłów S. K. L.; 2) Domagają się, aby posłowie wpłynęli na rząd, celem walki z drożyzną; 3) Domagają się ustawowego zamykania szynków w niedzielę; 4) Domagają się najusilniej, ażeby rząd na żaden sposób nie dopuścił do legalizacji kościoła narodowego w Polsce.

Po odśpiewaniu „Roty" lud podniesiony na duchu, rozeszedł się do domów, zachowując w pamięci tak wyniosłe przeżyty dzień.

Jako goście, byliśmy wprost zdumieni spokojem ludu i jego poważnem zapatrywaniem się na przyszłość. Niema tu tego zacietrzewienia politycznego, przeciwnie, społeczne i polityczne sprawy pojmują wszyscy, choć i wyjątków nigdzie nie brak, z punktu obywatelskiej powagi i powinności, rozumiejąc, że jacy obywatele, takie i państwo.

Zasługa to w lwiej części obecnego proboszcza, ks. Antoniego Gawędy, który wszedł pomiędzy swą owczarnię, jako prawdziwy pasterz boży. Ogromnie ujmujący ten człowiek umiał nawiązać kontakt między chatą a plebanją, rzecz zatem całkiem zrozumiała, że przykład, jakim oświeci jego serce wszystkim oddane, oraz gorliwa praca, wydają stokrotne plony. Nie dziwiliśmy się zatem, patrząc, jak go lud darzył zaufaniem i pełnemi miłości spojrzeniami. Oby takich kapłanów było jak najwięcej po naszych parafjach, a znikną różne uprzedzenia i pra-

# Na trzecią rocznicę „cudu nad Wisłą".

Wielkiem świętem narodowem jest 3-ci Maja, rocznica uchwalenia wiekopomnej Konstytucji w roku 1791, ale stokroć większem jest obecnie dzień 15-ty sierpnia — dzień cudownego ocalenia Ojczyzny naszej od zalewających ją barbarzyńskich hord Lejby Trockiego. Trzy lata temu w dniu 15-go sierpnia, w to tak bardzo uroczyste święto Wniebowzięcia Matki Bożej, wojska polskie zostające pod dowództwem generała Józefa Hallera zadały pod murami Warszawy sromotną klęskę wrogom. Dzień ten pozostanie po wsze czasy podwójnie uroczystym, a zarazem świętem drogiem dla każdego Polaka.

Była to chwila krytyczna, kiedy pomimo rozpaczliwego oporu wojsk naszych, nieprzyjaciel srogi stanął pod bramami stolicy w wigilję Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, t. j. dnia 14 sierpnia 1920 r. Wszyscy pamiętamy ten przestrach owych dni, który szedł po całej Rzeczypospolitej, jakby jakie widmo i przejmował nas do szpiku kości, a pytanie: co będzie z nami, dręczyło nas nieustannie. Ludzie nawet u steru władzy stojący potracili głowy, wszyscy byli pewni, że Warszawa padnie; w wojsku duch upadł, wszystko zdawało się być zgubionem. Wszyscy podzielali zdanie: że cudu potrzeba, by Polskę wyratować z tej toni.

Krwawe te sierpniowe dni pozostaną na zawsze w pamięci mieszkańców Warszawy. Przeraźliwy huk dział obwieszczał tuż pod miastem stojącego wroga. Wszystko, co w ludzkiej mocy, uczyniono, czas, aby niebo dokonało reszty. Ludność stolicy od rana do nocy wypraszała u Pańskich ołtarzy zmiłowanie, a z nią cała Rzeczpospolita i wszystek świat katolicki błagał Boga i Marji o pomoc dla naszej nieszczęśliwej Ojczyzny. Wielki Wódz, gorący czciciel Matki Bożej (sodalis) gen. Haller wraz ze swoim sztabem modlił się w dniu tym na chwilę przed rozstrzygającą bitwą przed ołtarzem Bogarodzicy i odprawił nowennę za pomyślność oręża polskiego.

I przyszło zbawienie z góry w dzień ten uroczysty. Ona to sprawiła, Ta Królowa Korony Polskiej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie. Wysłuchawszy kornych modłów polskiego narodu, w dzień triumfu Swojego ukazuje się widomie w powietrzu, błogosławi naszym wojskom, napełnia otuchą żołnierza polskiego błogosławiąc mu na krwawy bój, a wroga napełnia nieopisaną trwogą i strachem. Że Matka Najśw. widomie pokazała się w ten dzień nad naszemi stanowiskami świadczy sam nieprzyjaciel. Wzięci do niewoli jeńcy pod przysięgą stwierdzają autentyczność tego faktu. Ale jakże to boli prawego Polaka, to, że czerwoni towarzysze i wyzwoleńcy drwinki sobie stroili z tego „cudu nad Wisłą" i bluźnierstwami znieważali Królowę Korony Polskiej. Sam wróg uznał cud, a oni go nie uznają. Zapewne to cudowne objawienie się Matki Najśw. widział jeden komunista bolszewicki dowódca pułku, o którym opowiadał mi pewien gospodarz z okolic Pułtuska: „Kiedy — powiada on — szli na Warszawę bolszewicy, stanął we wsi na odpoczynek pułk piechoty bolszewickiej. Komendant tego pułku, kiedy zakwaterował się u mnie, pyta mnie, czy my tu w Polsce wierzymy jeszcze w Boga? Ja mu odpowiedziałem, że wierzymy i wierzyć będziemy. Na to on powiada: „Wy jest głupoj naród, kogda wieritie w Boga"; dalej tak pléłł głupie różne frazesy, których ja nie chciałem słuchać i zabierałem się do wyjścia z mieszkania. Ale on mnie zatrzymał i powiada, że gdy wezmą Warszawę i ustanowią w Polsce komunę, to będziemy musieli wtedy zaprzeć się wiary w Boga, bo Boga niema. Wkońcu dodał, że: „nuudrye liudi w Boga nie wieriat". Otrzymawszy rozkaz tego samego jeszcze dnia wymaszerował z pułkiem pod Warszawę na pozycję. Tak upłynęło kilka dni. Aż tu pod wieczór 16 sierpnia uciekają bohaterzy Trockiego, że aż się kurzy, nasze zuchy na karkach im siedzą i pędzą, jak bydło. — Siedziałem właśnie w mieszkaniu i patrzę co się robi. Roztwierają się naoścież drzwi i wpada zdyszany ten sam komunista, staje na środku izby i powiada: „Słysz chozjain! Bóg jest, ja jewo widział pod Warszawoj!" — Więcej nic nie powiedział i natychmiast wybiegł z domu, ale po to, aby wpaść w ręce naszych ułanów, którzy w oka mgnieniu wieś zajęli".

Tak więc kochani Bracia i Siostry, Marja opiekuje się naszą ukochaną Ojczyzną, pomimo, że ten naród polski daleko odbiegł od prawdziwej staropolskiej czci Matki Najśw. Gdyby nie Jej wstawiennictwo, bylibyśmy dzisiaj jęczeli w szponach bolszewizmu, bo cóż znaczyła garstka szczupła upadających na duchu naszych żołnierzy, naprzeciwko miljonowych hord bolszewickich. Gdyby nie pomoc z góry — na nic przydałby się wysiłek całego narodu. Że Polska, a z nią i inne kraje ocalały od potopu bolszewickiego, zawdzięczamy szczególnemu wdaniu się Matki Najśw. Tego różni niedowiarkowie nie uznają, ale serce prawego Polaka dobrze to czuje i rozumie.

To też my Polacy Tej Wniebowziętej Najśw. Pannie Królowej naszej do szczególnej wdzięczności jesteśmy zobowiązani, bo nas cudownie wybawiła w dzień triumfu Swojego od nawały bolszewickiej.

Nas Polaków powinno dręczyć teraz to pytanie: I cóż my oddamy Marji za ten „cud nad Wisłą"? Jakże okażemy Jej wdzięczność?

Oto najlepiej się odwdzięczymy Matce Najświętszej, jeżeli choć w części przyczynimy się do tego, aby prawda naszej wiary świętej o Wniebowzięciu Marji uznawana i wyznawana w Kościele przez wszystkich wiernych od najpierwszych czasów aż do dnia dzisiejszego, została ogłoszona przez Ojca św. wyrokiem nieomylnym jako dogmat wiary. Społeczeństwo przez posłów swoich powinno domagać się od rządu, aby z wdzięczności dla Matki Najśw. w imieniu całego narodu wniósł prośbę do Stolicy świętej o przyspieszenie Marji tego nowego tytułu chwały. Do ogłoszenia tego dogmatu niema prawie żadnych przeszkód, jednak Watykan postępuje w takich sprawach bardzo ostrożnie i oględnie i tylko wtedy ogłasza jakąś uznaną prawdę wiary jako dogmat, kiedy widzi, że to odpowiada życzeniom całego Kościoła, albo przynajmniej większej jego części. Starania o ogłoszenie dogmatu Wniebowzięcia Marji trwają prawie już wiek cały, a więc nie są czemś dopiero nowem, jakby się nam zdawało. Początek ich sięga czasów przed soborem watykańskim, w roku 1870, na którym możeby było przyszło do ogłoszenia tego dogmatu, bo aż 197 biskupów podpisało odnośne wnioski, atoli z powodu przerwania soboru do obrad nad Wniebowzięciem nie doszło. Od roku 1900 napływają do Rzymu coraz to nowe prośby biskupów o ogłoszenie tego dogmatu: w roku 1900 zaniosło prośbę 67 biskupów, w roku 1902 — 45 biskupów, w roku 1903 — 1 biskup i 42.293 wiernych, w roku 1904 — 5 biskupów, w roku 1905 — 22 i t. d. Między tymi biskupami dali swe podpisy dwaj także polscy dostojnicy Kościoła: ks. arcybiskup Hryniewiecki, były biskup wileński i ks. biskup Pelczar z Przemyśla. Niedawno temu zaniósł podobną prośbę w tej sprawie rząd republiki południowo-amerykańskiej, Kolumbji.

Poprzedni rząd polski oświadczył swoją gotowość do poczynienia starań u Stolicy świętej celem ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia, ale wprzódy chce się przekonać, że naród nasz sobie tego życzy. Obecny rząd złożony i wyłoniony z polskiej większości narodowej skorszym jeszcze będzie do rozszerzenia i przysporzenia chwały Wniebowziętej w ten sposób. Zadaniem tedy nas Polaków w najbliższym czasie będzie oświecać się wzajemnie i pouczać o ważności tej sprawy dla podniesienia czci Matki Najśw., zbierać podpisy gmin, stowarzyszeń, związków zawodowych, szkół i innych różnych społecznych instytucyj i przesyłać to wszystko do Warszawy, do Prezesa Ministrów, na ręce Dyrektora Departamentu. Nadchodząca trzecia rocznica „cudu nad Wisłą" nastręcza po temu wyśmienitą sposobność. W uroczystość Wniebowzięcia wskazanem byłoby urządzić odpowiednie wiece i zebrania, na których należy omówić i wyświetlić tę sprawę, uchwalić odpowiednie rezolucje i, spisawszy je, odesłać wraz z podpisami jak najliczniejszemi do Warszawy. Dalej w uroczystość tę każdy wierny czciciel i sługa Marji powinien gorąco modlić się na intencję, aby ta sprawa w krótkim czasie i pomyślnie załatwioną była. Oby danem było obecnie panującemu Ojcu św. Piusowi XI ogłosić dogmat o Wniebowzięciu Matki Bożej na wzór Piusa IX, który w 1854 roku ogłosił światu całemu dogmat o Niepokalanem Poczęciu.

Wten sposób kochani Rodacy złożymy największy hołd Królowej Korony Polskiej. Przez to okażemy Jej swoją wdzięczność za „cud nad Wisłą", za opiekę w czasie srogiej niewoli i za dawną chwałę Ojczyzny naszej. **Seweryn Furgalski.**

---

ca dla odrodzonej Polski wejdzie na należyte tory, zbudzi miłość bratnią i zgodę, połączy wszystkie stany w jedną polską rodzinę, bo wszak my wszyscy z jednego wyrośliśmy pnia ojczystego. Jest już ku temu zwrot na lepsze, bałamucony lud zrzuca bielmo z swych oczu, widzi wyciągnięte ku sobie braterskie dłonie, poznaje coraz lepiej, że to dłonie nie fałszu, ale prawdy i oddanego serca — „Bóg i Ojczyzna" pada jak święte ziarno na żyzną glebę i poczyna kiełkować, pęd ku odrodzeniu według Bożych i narodowych praw daje się wszędzie zauważać. Kościół rzymsko-katolicki dał ongiś naszej Polsce majestat sławy, bogactwa i potęgi. On nie pozwolił w długich latach niewoli i prześladowania zginąć tej Męczennicy, dał jej siłę wytrwania i On jedynie wróci jej dawną świetność. Albowiem Polska — według słów wieszcza — była przez wieki Chrystusem narodów i Nim na nowo stać się musi, gdyż to jej święte posłannictwo.

Byłbym niewdzięczny, gdybym za snop tak wyniosłych wrażeń nie przesłał starowiśnickiej parafji słów serdecznego pozdrowienia i zachęty do dalszej pracy z tak zacnym pracownikiem na czele, jakim jest ks. Gawęda, a tej młodzieży, tak pięknym owianej duchem — szczęść Boże!

Niechże, droga młodzieży, wasze katolickie związki rozwijają się najpomyślniej, niechże pod tymi sztandarami skupią się wszystkie szlachetne serca, a chore niechaj się uzdrowią, niechaj-że wasze pieśni płyną na całą ziemię i porywają do szeregów, bowiem w Tobie młodzieży, leży wielka, jasna przyszłość narodu.

---

# Podatek na popieranie lenistwa i hultajstwa.

Między innemi uchwalił w czasie ostatniej sesji Sejm nasz ustawę o opiece społecznej. W zasadzie cel tej ustawy jest chwalebny, bo nakłada na społeczeństwo obowiązek zaopiekowania się ludźmi, którzy własnymi siłami nie mogą dać sobie rady w życiu. Niestety artykuł drugi tej ustawy rozciąga się nie tylko na ludzi niezdolnych do pracy, lub kobiety zaszłe w ciąży, ale także **na włóczęgów, żebraków, pijaków i nierządnice.** Na tych wszystkich ludność wiejska musi płacić podatek, bo art. 17 tej ustawy jest powiedziane, że jeżeli gminy, lub sejmiki powiatowe nie wstawią do budżetu odpowiednich sum na opiekę społeczną, to minister opieki społecznej, względnie ten urzędnik który występuje w powiecie imieniem ministerstwa opieki społecznej, **jest w prawie wstawić do budżetu kwotę, którą uzna za stosowną.**

# Polityka imigracyjna Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki w porównaniu z tem, co u nas jest i wogóle w Europie, przedstawiają się jako wymarzony raj dobrobytu i bogactwa, tembardziej, że dostęp do niego przez ograniczenia imigracyjne jes ogromnie utrudniony. Otóż z Ameryki dochodzą nas wiadomości, że cały dotychczasowy system, na zasadzie którego dopuszcza się europejskich wychodźców procentowa ze wszystkich państw, ma uledz gruntownej zmianie. Mianowicie Amerykanie bardzo są niezadowoleni, że określiwszy ile wychodźców z poszczególnych państw europejskich można co roku dopuścić do Ameryki, nie zwraca się uwagi na narodowość i inne kwalifikacje poszczególnych wychodźców. Dlatego ten system nazywają „dziką imigracją", którą ze względu na interes Stanów Zjednoczonych należy stanowczo zmienić, bo dla Ameryki nie jest obojętną rzeczą, jakich wychodźców otrzymuje.

Zanosi się więc na nowe zmiany i ograniczenia, ale za to prawdopodobnie Ameryka zezwoliłaby, aby większa ilość wychodźców mogła przybywać do Ameryki, jeżeli tylko pod względem jakościowym odpowiedzą wymaganiom Stanów Zjednoczonych, albowiem jest także silny prąd w tym kierunku, aby znieść ograniczenia co do liczby i przywrócić wolność emigrowania do Stanów Zjednoczonych.

Dlaczego Amerykanie do tego dążą? Oto dlatego, ponieważ dotychczasowe ograniczenia nie przeszkadzają przybywać do Stanów Zjednoczonych wychodźcom, których charakter narodowościowy wiele sprawia Amerykanom kłopotu, bo utrudniają wzajemne zgodne współżycie, na które Ameryka ze względu na to, że ludność Stanów Zjednoczonych składa się z najróżnorodniejszych narodowości, zwraca szczególniejszą uwagę. Nie trudno dośpiewać sobie, że chodzi tu przedewszystkiem o żydów. Ich postępowanie także już i w Ameryce — coraz mocniej leczy również Amerykanów z iluzji żydofilstwa. Podobno poważny wpływ na gruntowanie się w Ameryce rewizjonistycznego poglądu na rolę wzmagającego się stale elementu żydowskiego w społeczeństwach aryjskich, odegrały coraz to bardziej stanowcze relacje Amerykanów, którzy mieli sposobność przyjrzeć się stosunkom pod tym względem w Polsce. Nie dziwimy się, że Amerykanom nie uśmiecha się uzyskanie u siebie podobnego procentu ludności żydowskiej, jaki istnieje u nas, a w konsekwencji — dostąpienia również wszystkich „dobrodziejstw" i „przyjemności", jakie z sobą niesie — dla państwa i społeczeństwa — wyłonienie się nieuchronne... „kwestji żydowskiej".

# Emigracja polska.

Najważniejsze kraje pod względem ruchu emigracyjnego to Francja i Ameryka. Do Francji wyjeżdżają głównie górnicy i rolnicy. Liczba ich wraz z rodzinami przekracza już w chwili obecnej cyfrę 120.000 osób. — Wobec wzmożonego ruchu emigracyjnego do Francji, we wrześniu br. oczekiwać należy zmiany konwencji polsko francuskiej w sprawie wychodźctwa. Wytyczne zmian tej konwencji skierowane będą na rozszerzenie uprawnień polskiego radcy emigracyjnego w Paryżu. Chodzi w pierwszej linji o umożliwienie bliższego kontaktu radcy emigracyjnemu z robotnikami polskimi oraz o unormowanie sprawy szkolnictwa polskiego dla wychodźców.

Górnikom dzieje się naogół lepiej, niż robotnikom rolnym, gdyż pierwsi żyją w zwartych masach, liczących niekiedy kilka tysięcy osób. Emigranci zarabiają w Francji dobrze. Płace robotnicze umożliwiają im nawet przesyłanie rodzinom pozostawionym w kraju pewnych zasiłków pieniężnych. Zaznaczyć przytem należy, że warunki pracy i wysokość płacy roboczej jest zupełnie ta sama dla robotników polskich i francuskich. W roku bieżącym wyjechała do Francji duża liczba polskich robotników z Westfalji, którzy optowali na rzecz Polski, ze względu na brak mieszkań. Dokładnych danych o tej kategorji wychodźców dotychczas nie można było jeszcz uzyskać.

Emigracja do Ameryki była w latach ubiegłych bardzo znaczna. W roku bieżącym liczba wychodźców nie będzie mogła przekroczyć 35.000 osób, a w tej liczbie obywatele rosyjscy stanowić będą 4,000 osób. Zaznaczyć należy, że w Ameryce, w związku ze znacznym napływem emigrantów żydów, istnieje duża niechęć do tej kategorji uchodźców i sferach rządowych noszą się obecnie z myślą położenia pewnej tamy tej emigracji. Liczba emigrantów żydów w roku 1921 z Polski do Stanów Zjednoczonych wynosiła przeszło 70.000 osób, liczba zaś chrześcijan nie przekraczała 20.000 osób.

Dla sprawowania opieki nad emigrantami istnieją przy polskich placówkach dyplomatycznych we Francji i Ameryce specjalni radcy emigracyjni, którzy opracowywują instrukcje dla konsulatów. Dla racjonalnej organizacji tej opieki zachodzi jednak potrzeba zwiększenia personalu pomocniczego, którego jedynem zadaniem byłoby opiekowanie się uchodźcami. Na ważność tej sprawy zwróciły już uwagę dwie komisje sejmowe i należałoby już wreszcie wyasygnować na ten cel odpowiednie fundusze.

# Majufes żyda polskiego.

Niema to jak polski kraj,
To dla żydów wielki raj,
Czy to szlachta, czy to lud,
Każdy głupi jest jak but, Aj waj!
Chłopa, mieszczana i pana
Może żyd strzydz jak barana,
Każdy żydom pieniądz znosi,
Każdy o faktorstwo prosi, Aj waj!
Wolą u żydów kupować,
Bo się mogą wytargować,
A nie wiedzą, ani czują,
Jak ich żydki oszukują, Aj waj!
Nawet panowie księdzowie
Mówią, że bliźni żydkowie,
Że zaczepiać ich nie trzeba,
Ani zazdrościć im chleba, Aj waj!
A ludowce, socjały
To się z nami pobratały,
To są już nasze parobki,
Mamy z nich duże zarobki, Aj waj!
Mamy głosy nawet w sejmie,
Tego nam nikt nie odejmie,
Mamy w sejmie nawet bloki,
Możem skakać pod obłoki, Aj waj!
Jak tak pójdzie jeszcze dalej,
Tośmy już Polskę wygrali,
To nam nie trza Palestyny.
Niechaj żyją polskie syny!! Aj waj!

# Informacje.

Na zapytania z różnych stron w sprawie przeniesienia sekretarza skarb. Kazimierza Janika, donosimy, iż reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 22 czerwca 1923 r., L. 4.302. został p. Janik przeniesiony z okręgu Izby Skarbowej w Krakowie do okręgu administracyjno-skarbowego w Łodzi.

**KTO MOŻE OTRZYMAĆ PASZPORT ZAGRANICZNY.**

Ministerstwo spraw wojskowych poddało rewizji obowiązujące dotychczas przepisy

# Polska w walce z szatanem.

Znany pisarz Ant. Chołoniewski umieścił w „Rzeczypospolitej" artykuł, który ze względu na treść zasługuje, by każdy Polak z nim się zapoznał. Podajemy go zatem w całości.

* * *

W żadnej może dotychczas epoce dziejów tak ściśle nie identyfikował się interes polskości i katolicyzmu, jak w naszych czasach.

Potrzeba wzmocnienia i dopomożenia do rozkwitu katolicyzmu w Polsce rzuca się wprost w oczy. Nie poraz pierwszy to te dwie siły mają najżywotniejszy interes w podaniu sobie rąk. Rzecz znamienna: tem wybitniej się zarysowało to zjawisko, im bardziej pożałowania godne były w danej chwili losy Polski. Wystarczy przypomnieć sobie kilkudziesięcioletni okres najsroższych prześladowań polskości na Litwie, kiedy to pogorszenie losów żywiołu polskiego było równoczesne z pogorszeniem się losów katolicyzmu i pogorszenie losów katolicyzmu z pogorszeniem położenia polskości. I rzecz szczególna: wraca to tradycyjne splątanie interesów dziś, gdy stosunki się tak gruntownie zmieniły, gdy możność prześladowania nas przez kogokolwiek, jak sen upiorny przeminęła.

Gdzie tkwią obecnie te momenty, na które wskazać możemy, jako na kontynuację tożsamości interesów Polski i katolicyzmu? Polska jest państwem młodem, dążącem do utrwalenia swego bytu, oraz, co będzie jednoznaczne, do zapewnienia sobie stanowiska mocarstwowego w Europie. To zaś może jej zapewnić najściślejszy związek z katolicyzmem. Świat po wojnie, poddany wciąż silnie czynnikom rozkładu, które wojna ze sobą przyniosła, odwrócony od potężnego czynnika konstrukcyjnego, jakim jest religja, prócz jednej chyba Francji, która w całem swem życiu przeżywa proces rekonstruktywny, a więc, jak wiadomo i renesansowy nawrót do religijności, świat ten znajduje się w notorycznym upadku. Dla państw starych, oddawna skonsolidowanych, złe nie jest tak groźne: da się ono zagnać do pewnego stopnia, choćby policyjnemi środkami. Dla organizmu państwowego młodzieńczego jak Polska, to złe, które w życiu publicznem widzimy na każdym kroku w postaci braku skrupułów moralnych, żądzy użycia za wszelką cenę i t. d. może się stać katastrofalnem, jeżeli nie znajdzie odpowiedniego dla siebie przeciw ważnika. Przeciwważnikiem takim mogą się stać etyczne składniki wychowania religijnego, które też w naszych czasach i w szczególności dla naszej rasy, szlachetnej, lecz kobieco słabej, staje się gwiazdą zbawienia. Nadchodzą, a raczej nadeszły już czasy, w których najzagorzalszy ateista-Polak musi sprzyjać rozwojowi ducha religijnego, jeśli sprzyja ojczyźnie, w których z polskiego, narodowego stanowiska staje się zbrodnią działać na szkodę religji, podkopywać wiarę w duszach. Utrzymywanie ducha religijnego w życiu jednostkowem i społecznem, a zwłaszcza, odpowiedniego wychowania w szkołach, domaga się od nas już nie gorliwość wyznaniowa, lecz najczystszej krwi patrjotyzm.

Naodwrót Polski żywotnej domaga się najistotniejszy interes kościoła katolickiego, dziś bardziej, niż kiedykolwiek.

Zawsze było powodzenie Polski powodzeniem katolicyzmu. Gdy w XVII wieku mieczem Sobieskiego, Polska odniosła jedno z najświetniejszych swoich zwycięstw pod Chocimem nad nieprzyjaciółmi Krzyża Chrystusowego, wówczas z Rzymu nakazano w całym świecie chrześcijańskim odprawiać corocznie w rocznicę zwycięstwa, obowiązkowe dziękczynne modły i w dniu tym na znak radości biły dzwony na całym obszarze świata chrześcijańskiego. Była to słuszna radość, gdyż Chocim zatrzymał falę, która przez Polskę sunęła na zniszczenie

w przedmiocie udzielenia zgody władz wojskowych na otrzymanie paszportów zagranicznych, w myśl których ograniczeniom w wyjazdach zagranicznych podlegają: 1) Mężczyźni, dla których rozpoczyna się obowiązek czynnej służby wojskowej. 2) Mężczyźni, powołani do służby czynnej w wojsku stałem, a korzystający z ulg i zaliczeni do zapasu. 3) Rezerwiści (kat. A) do lat 28 włącznie. W ten sposób grupa ta obejmuje mężczyzn: a) od ukończenia 17 roku życia do 21 roku życia włącznie; b) korzystających z odroczeń i zaliczonych do zapasu; c) rezerwistów kat. A do lat 28 włącznie.

Wyszczególnieni powyżej w celu otrzymania paszportu zagranicznego, muszą uzyskać zezwolenie władz wojskowych (P. K. U.). Zezwolenia te będą udzielane przez właściwe i najbliższe P. K. U. w wypadkach nagłej i koniecznej potrzeby wyjazdu, na podstawie umotywowanych i popartych właściwymi wiarygodnymi dowodami podań. Drugą grupę stanowią mężczyźni: 1) w wieku ponad lat 28; 2) oficerowie rezerwy; 3) zaliczeni do kat. C-1 i C-2 przepisów sanitarnych, z pośród mężczyzn w wieku od lat 17 do 28 włącznie i 4) zupełnie od służby wojskowej zwolnieni (kat. D). Osoby wyszczególnione w grupie drugiej otrzymają paszporty zagraniczne bez zezwoleń władz wojskowych. W tych wypadkach dowodami zastępującymi zezwolenia władz wojskowych będą posiadane przez petentów dokumenty wojskowe (książeczki wojskowe), stwierdzające ich wiek i stosunek do powinności wojskowej.

Każdy wyjeżdżający zagranicę zapasowy i rezerwista, obowiązany jest zgłosić zmianę miejsca zamieszkania w przynależnej powiatowej komendzie uzupełnień. Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1 września b. r.

# Co pisze lud.

## Zawoja, powiat Myślenice.

W dwóch poprzednich miesiącach t. j. w czerwcu i lipcu mieliśmy duże radosne uroczystości. Dnia 10 czerwca przybył do nas ks. Biskup Nowak na wizytację parafji. Cała parafja przyjmowała go z wielką radością, jako gościa rzadkiego i pożądanego. W czasie swego pobytu udzielił ks. biskup naszym dzieciom sakramentu bierzmowania. Przy pożegnaniu wystąpiła cała parafja z okazałością, na jaką ją tylko było stać, rzucając do jego powozu kwiaty.

W lipcu od 22 do 2 sierpnia mieliśmy Misje pod przewodnictwem OO. Jezuitów. Podzielone były one na dwie części, a mianowicie osobno dla mężczyzn i młodzieńców, a osobno dla kobiet i dziewcząt. Ks. Ks. Misjonarze wygłosili 26 kazań. Wszystek lud garnął się gromadnie tak do słuchania kazań, jakoteż do przystępowania do Sakramentów świętych. Nie brakowało też zatwardziałych grzeszników. Pogoda przez ten czas bardzo nam sprzyjała.

Cześć XX. Jezuitom za ich gorliwą pracę, którą dla dobra dusz podejmują. Niech im Bóg stokrotnie wynagrodzi za to także, że słowem Bożem ukrócają pijaństwo i inne występki.

Wszyscy poczuwamy się do wielkiej wdzięczności dla naszego kochanego księdza proboszcza, że nietylko sam nad nami pracuje jako najlepszy pasterz, ale ponadto zaprasza misjonarzy. Szczere „Bóg zapłać" należy się także tym wszystkim parafjanom, którzy datkami tak w naturze, jakoteż w pieniądzach przyczynili się do tego świętego dzieła. Również niemało przysłużył się w tym czasie naczelnik gminy, p. Piergies, który przy pomocy policji, bardzo nam przyjaznej, czuwał, by nic nie zakłóciło porządku, a karczma była zamknięta.

Jak na dzisiejsze ciężkie czasy, jeszcze jakoś tu żyjemy. Z tem mamy biedę, że do świata od nas daleko. Najbliższa stacja kolejowa w Makowie, do którego jest 17 kilometrów. Brak nam także odpowiedniego domu parafjalnego, gdziebyśmy mogli mieć wspólną czytelnię i gdzieby się mogła zgromadzić nasza młodzież na godziwą rozrywkę.

**Klemens Dyrcz.**

## Z Brzeska do Wieliczki.

Dzięki uprzejmości zawiadowców Spółki chrześcijańskiej, którzy mieli do dyspozycji automobil, mogłem dostać się z Brzeska do Wieliczki w pewnej ważnej sprawie naszego stronnictwa. W mielicznem towarzystwie, przy pięknej pogodzie niedzielnej, odbyłem drogę przez część powiatu brzeskiego, przez powiat bocheński i część wielickiego. W puszczy niepołomskiej odetchnąłem czystem, żywicznem powietrzem i cieszyłem się pięknymi plonami, jakie oglądały moje oczy dookoła. Przytomny i dzielny szofer zręcznie kierował maszyną tak, że z całem zaufaniem można było losy swe powierzyć w jego ręce. To też w krótkim czasie i bez przeszkód znaleźliśmy się w Wieliczce.

Po załatwieniu sprawy, w której się wybrałem, wstąpiłem z całem towarzystwem do klasztoru OO. Reformatów. Ojcowie i Bracia przyjmowali nas z otwartemi rękami i gościli, czem tylko mogli. Byłem wprost oczarowany tem, co widziałem na każdym kroku. Przedewszystkiem piękny kościół w stylu t. zw. reformatorskim, wzorowo utrzymany, świadczy o wielkiej dbałości i troskliwości zakonu. Cały budynek klasztorny wybielony, oświetlony światłem elektrycznem, o wygodnych schodach i obszernych kurytarzach, przyozdobionych cennymi zabytkowymi obrazami, robi wrażenie osady, w której mieszkają ludzie. Zamiłowani w ładzie i porządku. Cóż dopiero mówić o otoczeniu całego klasztoru, o przecudnym ogrodzie z jednej strony owocowym, z drugiej warzywnym, a w środku kwiatowym! Wszędzie widzi się ślady pracowitości, ukochania piękna i przyrody. Naprawdę tu w tym uroczym zakątku czuje się człowiek innym, lepszym, odrodzonym. Każdy kwiat troskliwie wypielęgnowany, głosi wielkości Stwórcy i zapobiegliwości ludzi, którzy tu mieszkają. Sprężyną, duchem kierowniczym, który ożywia wszystko, którego rękę znać na wszystkiem, jest gwardjan klasztoru, O. Gabrjel Bobrowski. Jemu to należy zawdzięczać, że cały zespół zakonny jest tak zgrany, sharmonizowany. Widziałem w swoim czasie skutki błogiej działalności O. Bobrowskego w konwencie zakliczyńskim, teraz stwierdzam to samo z wielką radością w Wieliczce. Cześć takiemu pracownikowi, wskrzeszającemu tradycje naszych staropolskich zakonów! Uznanie również należy się całemu gronu Ojców i braci za pracę dla chwały Bożej i pożytek bliźnich. Cześć im za dobre serce i szczerą gościnność. Zegnaliśmy się z rozrzewnieniem i odjechaliśmy z prawdziwym żalem, że te miłe chwile tak szybko upłynęły!

**J. Borzęcki.**

# Obchód sierpniowy w Kalwarji Zebrzydowskiej.

Kalwarja Zebrzydowska obchodzi każdego roku w sierpniu obchód jeden z najpiękniejszych: obchód pogrzebu i wniebowzięcia Matki Boskiej, na który lud z dalekich stron gromadzi się bardzo licznie.

Dla niejednego, który już brał udział w tym obchodzie, będzie to wspomnienie miłem przypomnieniem, dla tego, co nie był na nim — zachętą do wzięcia udziału i korzyścią duchowną.

Kto był na Kalwarji Zebrzydowskiej zna to urocze miejsce święte odwiedzane co roku, zwłaszcza na Wielki Tydzień, na pogrzeb Pana Jezusa i w sierpniu na pogrzeb i wniebowzięcie Matki Boskiej, ten widział tu 42 kaplic i kościołów rozrzuconych po górach Kalwaryjskich w tych samych odległościach, jak miejsca święte w Jeruzalem. W roku 1599 dokładne plany i rozmiary przywiózł z Jeruzalem Hieronim Strzała i na podstawie tych planów z natchnienia Bożego zbudowano w Polsce Kalwarję, którą zwano od nazwiska fundatora Kalwarją Zebrzydowską; a rządzący na ów czas Kościołem Bożym Ojciec św. Paweł V i następni papieże wzbogacili to miejsce święte licznymi odpustami, które zwiedzający to miejsce święte w pobożnej intencji zyskać mogą.

Już od 10 sierpnia napływają bardzo wielkie rzesze ludu do Kalwarji Zebrzydowskiej, jedni koleją, drudzy pieszo z nabożnym śpiewem i muzyką. Po odprawieniu spowiedzi, wysłuchaniu mszy św., których się odprawia bardzo wiele w głównym kościele i na ganku tego kościoła, które daleko i szeroko widzieć można, odprawia lud dróżki męki Pana Jezusa, boleści, zaśnięcia i wniebowzięcia Matki Bożej w onych 42 kaplicach i kościołach. I nie tylko we dnie, ale całą noc słychać wszędzie śpiewy nabożne i muzyki tak przychodzących kompanij, jak i odprawiających dróżki.

Dnia 13 sierpnia o godzinie 3 po południu gromadzi się wszystek lud do kościółka Matki Boskiej. Z głównego kościoła do tegoż Domku Matki Boskiej idzie wspaniała procesja, złożona z ludu i duchowieństwa, wśród nabożnych śpiewów i muzyki, gdzie po trzykrotnej salwie strzałów, odgłosie dzwonków na kościółku Domku Matki Boskiej, po ceremonjalnych modłach wynoszą pod baldachimem prześliczną figurę Matki Boskiej zaśniętej w złocistej trumnie; figurę tę każdy i zdaleka widzieć może. Po kazaniu pochód złożony z kilkuset panien śnieżno ubranych z lilją w ręku, młodzieńców i duchowieństwa wśród szpaleru żołnierzy idzie bardzo powoli wśród świateł i śpiewów nabożnych koło siedmiu kaplic zaśnięcia Matki Boskiej, z których

całego chrześcijaństwa i co gorsza, byłaby zdolną je zniszczyć. Polska niejednokrotnie uratowała chrześcijaństwo. Uratowała je pod Lignicą przed zalewem mongolskim, zasłaniała przez całe wieki przed zalewami Otomanów, uratowała przed grozą półksiężyca pod Wiedniem, uratowała przed najstraszniejszym ze wszystkiego potopem bolszewickim pod Warszawą.

Dziś powtarza się groza Lignicy, Chocimia i Wiednia. Groza Warszawy została doraźnie tylko opanowana. Uosobiona w bolszewizmie groza rewolucji socjalnej już nie jakiejś przez pół chociażby ideowego i idealnego typu, lecz ordynarnej rewolucji tłuszczy, jaką przewidział Krasiński, wisi nad cywilizacją, nad światem, nad chrześcijaństwem i nad nami. Najdroższe dobra nasze, te, których całości od tysiąca lat bronimy, jako Polacy i jako ludzie, stracilibyśmy bez ratunku w odmętach tej strasznej rewolty, która ciągiemi drgawkami zwiastuje swą chęć wyladowania się poza Rosją. W zmaganiu się z tym wrogiem katolicyzm jest potrzebny nam. Polska katolicyzmowi. Nie Lenin to już idzie ku nam z pochodnią zniszczenia, nie opętany przez szatana teoretyk eksperymentujący, ale szatan sam, nieprzyjaciel Chrystusa, który chce zniszczyć wszystko, co życiu wartość nadaje. Judasz Iskarjota, któremu bolszewizm na nizinie moskiewskiej wzniósł świeżo pomnik ze spiżu.

Walki temu wrogowi najbieglejsza policja świata nie może wydać. Do walki z nim jest zdolny sam jeden Kościół Boży. Żaden detektyw, żadna policja, żadni żandarmi. Tylko boska powaga Kościoła. Ta tylko potęga zachować nam może w całości umiłowany typ życia naszych ojców i dziadów, ona tylko skuteczną może rozciągnąć pieczę ochronną nad naszemi gniazdami, ona jedna sprosta zadaniu, aby wśród postępującej zgnilizny nie padła ofiarą istota bytu narodu: moralna ciągłość pokoleń.

Tę siłę opiekuńczą i sprzymierzeńczą pragnie Polska i powinna pragnąć mieć intra muros, wśród wałów swej oblężonej twierdzy, na zasadzie wzajemności: sama była wszak zawsze sojuszniczką nienajgorszą.

Kościół rzymski od czasów św. Piotra nie miał przed sobą tak wielkiego zadania, jak dziś, gdy duch Judasza Iskarjoty ciągnie na podbój świata, a Polska w największych swoich momentach nie mogła znaleźć się w sytuacji wznioślejszej, jak współdziałając z Kościołem w tem dziele wiekopomnem, będącem niczem innem, jak najszczytniejszą z bitew: **bitwą z szatanem.**

**ANT. CHOŁONIEWSKI.**

każda oznacza inny szczegół Jej zaśnięcia, a przy których są kazania. Późnym wieczorem staje ten wspaniały pochód na dolinie Józefata przy kościele Grobu Matki Boskiej, gdzie po kazaniu składają figurę Matki Boskiej zaśniętej w Jej grobowcu i lud rozchodzi się na swe noclegi.

Dnia 15 sierpnia o godzinie 8 rano gromadzi się tu wszystek lud po uroczystej sumie, trzykrotnej salwie strzałów, ceremonjalnych modłach wynoszą z tegoż kościoła Grobu Matki Boskiej piękną figurę Matki Boskiej wniebowziętej pod baldachimem. Po kazaniu sformowany taki sam pochód jak 13 sierpnia wśród śpiewów nabożnych, muzyki, przechodzi koło siedmiu kaplic Jej wniebowzięcia, przy których staje i są kazania, aż nareszcie staje w głównym kościele, gdzie po kazaniu, błogosławieństwie Najśw. Sakramentem lud po oddaniu czci Jezusowi w Najśw. Sakramencie i Matce Jego cudami słynącej rozchodzi się do domów swoich.

W roku 1902 przez cały miesiąc sierpień odchodziła Kalwarja solennie pamiątkę 300-letniej rocznicy założenia swego przez fundatora Zebrzydowskiego — było na tej uroczystości w sierpniu siedmiu biskupów, przeszło 400 kapłanów, ludu z różnych krajów koło 500 tysięcy, do Komunji św. przystąpiło 156 tysięcy osób; nie było wypadków śmierci, ani choroby na Kalwarji, jak to gazety nieprzychylne Kościołowi pisały. Zakończono jubileusz 31 sierpnia poświęceniem pomnika św. Franciszka na placu Rajskim przez ks. arcybiskupa Webera.

Dzisiaj wołają fałszywi opiekunowie ludu nie żydzi, ani lutrzy, ale katolicy z metryki tylko i piszą po gazetach: Gdzie się podziewają ofiary na Kalwarji składane? Ale ci, którzy tak krzyczą, zwykle sami nic nie dają, chcieliby, aby lud na Kalwarję nie chodził, aby Kalwarja runęła pod zębem czasu. Przyjdźcie choć raz krzykacze-opiekunowie ludu na dróżki do Kalwarji, a te kaplice i kościoły odnowione, te dróżki nieme wam powiedzą, gdzie idzie ofiara ludu!

**Józef Serafin.**

# Rzeczy ciekawe i pouczające.

**Leczenie paraliżu postępowego.**

Z Warszawy donoszą:

W Warszawskiem Towarzystwie neurologicznem, które zajmuje się chorobami umysłowemi, na posiedzeniu czerwcowem, Dr A. Wizel wygłosił referat w sprawie nowych poglądów na leczenie paraliżu postępowego. Paraliż postępowy jest to rodzaj obłąkania.

Otóż z referatu tego podajemy poniższe streszczenie:

Już dawno psychiatrzy t. j. lekarze od chorób umysłowych, zauważyli, że chory umysłowo, dostawszy jakiejś choroby zakaźnej (róża, ospa, tyfus i t. p.), dzyskuje zdrowie psychiczne. Spostrzeżenie to nasunęło uczonym myśl szczepienia obłąkanym chorób zakaźnych. W tym celu zaczęto przedewszystkiem robić doświadczenia na osobnikach, dotkniętych najgorszą chorobą umysłową, bo chorobą nieuleczalną i śmiertelną, a mianowicie na osobnikach, cierpiących na paraliż postępowy. I oto w 1917 r. znany psychiatra wiedeński, prof. Wagner, zaczął pierwszy szczepić chorym na paraliż postępowy zimnicę (malarję), które to cierpienie ze wszystkich chorób zakaźnych należy do najniewinniejszych.

Rezultat tych pierwszych prób leczniczych był pomyślny, chory odzyskuje zdrowie psychiczne, czyli wraca do używania rozumu. W wielu klinikach i szpitalach zagranicznych zaczęto szczepić licznym paralitykom malarję, bądź inną chorobę zakaźną, a mianowicie dur powrotny. Wyniki tych doświadczeń są nagół dodatnie: w 60—70 procent otrzymuje się tak wielką poprawę, iż obłąkani, których dawniej uważano za nieuleczalnych, odzyskują przytomność, wracają do poprzednich zajęć i stają się podporą rodzin i pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Pomysł szczepienia chorób zakaźnych paralitykom przeniknęła i do naszego świata naukowego. Możemy powiedzieć, że polscy psychiatrzy jedni z pierwszych zaczęli metodę tę stosować. Próby, robione w Krakowie (dr Artwiński) i w Warszawie (dr Wizel) dały ten sam, co i za granicą rezultat.

Dr Artwiński szczepił dur (tyfus) powrotny, dr Wizel zaś zimnicę. W przeważającej liczbie przypadków paraliżu postępowego obaj ci lekarze otrzymali wyleczenie. O ile słyszymy, ta metoda lecznicza znajduje coraz większe uznanie wśród naszych psychiatrów.

Referent podczas posiedzenia demonstrował kilku chorych, wyleczonych przy pomocy metody powyższej. W świecie lekarskim nowa metoda wywołuje różnicę zdań i sądów.

**LUDNOŚĆ PAŃSTW EUROPEJSKICH.**

**Powojenna Europa w liczbach.**

**Polska na szóstem miejscu.**

Obecnie statystyczny obraz państw europejskich przedstawia się, jak następuje: Europa liczy ogółem 443 miljonów mieszkańców; przed wojną liczyła 467 miljonów. Obejmuje ona następujące państwa:

| | Powierzchnia. | —Ludność. |
|---|---|---|
| Rosja | 4.131.600 | 93.135.000 |
| Niemcy | 470.200 | 59,183.000 |
| Anglja | 244.000 | 44,318.000 |
| Francja | 551.000 | 39,402.000 |
| Włochy | 312.000 | 38.836.000 |
| **Polska** | **385.000** | **27,160.000** |
| Hiszpanja | 506.700 | 21,303.000 |
| Rumunja | 294.260 | 16.262.000 |
| Czechosłowacja | 140.500 | 13,602.000 |
| Jugosławja | 249.900 | 11,917.000 |
| Belgja | 30.400 | 7.462.000 |
| Holandja | 34.200 | 6,865.000 |
| Austrja | 84.000 | 6,428.000 |
| Portugalja | 99.900 | 6,399.000 |
| Irlandja | 69.400 | 6,116.000 |
| Bułgarja | 103.200 | 4.861.000 |
| Szwecja | 448.300 | 3,880.000 |
| Szwajcarja | 41.300 | 3.880.000 |
| Finlandja | 382.000 | 3.403.000 |
| Danja | 44.400 | 3.289.000 |
| Grecja | 118.700 | 3,152.000 |
| Norwegja | 323.000 | 2.650.000 |
| Litwa | 58.700 | 2,580.000 |
| Turcja europejska | 24.000 | 1,500.000 |
| Łotwa | 65.800 | 1,800.000 |
| Estonja | 47.600 | 1.109.000 |
| Albanja | 30.000 | 890.000 |
| Luksemburg | 2.600 | 200.000 |
| Islandja | 102.800 | 95.000 |

Nadto pod egidą Ligi narodów znajdują się terytorja: Zagłębie Saary (1900 km. i 676.000 ludn.). Wolne Miasto Gdańsk (1900 km i 357.000 mieszk.). Istnieje także 5 liliputcich państewek: Rjeka (65000 m.), Monaco (23000 m.), San-Marino (12000 m.), Lichtenstein (11000 m.), Andora (5550 m.). Wreszcie Gibraltar i Malta są koloniami angielskiemi i mają razem 300 km. kw., oraz 232.000 mieszk.

# KRONIKA.

**MILJONÓWKA.** W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 3308938, sprzedany w Warszawie.

**ZŁOTY POLSKI 41.000 MKP.** Nowo ustanowiona przez Ministra Skarbu cena emisyjna złotego polskiego z ważnością od dnia dzisiejszego wynosi 41.000 mkp.

**PODWYŻKA TARYF POCZTOWYCH o 100 PROCENT.** Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu w dniu 9 sierpnia uchwalił na wniosek ministra poczt i telegrafów podwyżkę opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych o 100%.

**PODWYŻSZENIE PODATKU OD SPIRYTUSU.** Podatek spożywczy od spirytusu został z dniem 10 sierpnia podwyższony z dotychczasowej stawki 20.000 na 35.000 marek, względnie z 20.300 na 35.500 mkp. od jednego litra absolutnego alkoholu. Opodatkowane zapasy spirytusu i wyrobów wódczanych w wytwórniach, sprzedażach, sprzedażach i u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej jak 5 litrów, oraz posyłki, wysłane przed dodatkowem opodatkowaniem, a odebrane po 10 sierpnia, podlegają zgłoszeniu i dodatkowemu opodatkowaniu. — Zgłoszenia, zawierające daty potrzebne do wymiaru dodatkowego podatku od spirytusu należy wnieść w trzech egzemplarzach do właściwego oddziału kontroli skarbowej (w Krakowie oddział Kraków—miasto, ul. Lubomirskich 3) najpóźniej do 13 sierpnia.

**EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.** Wypuszczona 1 lutego br. 4-ta serja biletów skarbowych w kwocie 200 miljardów marek została wyczerpana. Wobec tego rada ministrów upoważniła ministra skarbu do przedłożenia sejmowi projektu ustawy o zwiększeniu 4 serji biletów skarbowych do wysokości 1000 miljardów marek. Zwiększenie emisji biletów skarbowych wpłynie dodatnio na stan finansowy państwa ze względu na zmniejszenie emisji banknotów.

Na mocy ustawy z dnia 22 marca br. wypuszczono 6 prc. złote bony skarbowe na blisko 50 miljonów złotych. Pierwszy termin płatności bonów serji I A. przypada 1 października. Aby umożliwić emisję bonów, przypadających do wypłaty, rada ministrów uchwaliła wystąpić do Sejmu z projektem ustawy w przedmiocie wypuszczenia 2-ej emisji 6 prc. bonów złotych skarbowych na opłatę bonów emisji poprzedniej. Nowa emisja wypuszczona byłaby 1 września na ogólną sumę 50 miljonów złotych.

**JAKIE ŚWIĘTA RZĄD NASZ UWAŻA ZA OBOWIĄZUJĄCE?** Okólnik rady ministrów z dnia 10 lipca r. b. w sprawie unormowania dni świątecznych brzmi:

Prowizoryczny wykaz uroczystych świąt kościelnych i narodowych, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej: 1) Wszystkie niedziele w roku, 2) Nowy Rok — 1 stycznia, 3) Trzech Króli — 6 stycznia, 4) Oczyszczenie M. B. — 2 lutego, 5) Zwiastowanie M. B. — 25 marca, 6) Drugie dzień Wielkiej Nocy, 7) Rocznica Konstytucji — 3 maja, 8) Wniebowstąpienie Pańskie, 9) Drugi dzień Zielonych Świąt, 10) Boże Ciało, 11) św. Piotra i Pawła — 29 czerwca, 12) Wniebowzięcie N. M. P. — 15 sierpnia, 13) Narodzenie M. B. — 8 września, 14) Wszystkich świętych — 1 listopada, 15) Niepokalanie Poczęcie — 8 grudnia, 16) Boże Narodzenie — 25 grudnia i 17 św. Szczepana — 26 grudnia.

Powyższe święta obowiązują aż do dnia wydania ustawy sejmowej.

**REORGANIZACJA URZĘDÓW PODATKOWYCH.** Ministerstwo skarbu przystępuje do ogólnej reorganizacji sieci urzędów podatkowych w kraju, celem przystosowania ich do zwiększonej pracy w związku z uchwalonymi podatkami. W Warszawie liczba urzędów podatkowyuh ma być podwyższona z 5 na 18.

**ZMIANY W PRZEDSTAWICIELSTWACH ZAGRANICZNYCH.** „Kurjer Por." notuje pogłoskę o wezwaniu p. Patka do Warszawy, który już nie wróci do Tokio. — Równocześnie notuje to pismo pogłoskę, jakoby senatorowi Jabłonowskiemu miano powierzyć poselstwo przy Kwirynale.

**GOŚCIE RUMUŃSCY W WARSZAWIE.** Sejm podejmował grupę rumuńskich parlamentarzystów. Na czele grupy rumuńskiej był obecny jej przewodniczący, pos. rumuński Botez, znany liberał. Wśród uczestników znajdował się także poseł rumuński w Warszawie Filrescu z małżonką. Przy czarnej kawie mili goście spędzili na pogawędce towarzyskiej około 2 godz. Goście rumuńscy udają się w sobotę do Kopenhagi.

**FUZJA GRUPY DĄBSKIEGO I WYZWOLENIA.** Wczoraj odbyły się narady grupy P. S. L. Dąbskiego i „Wyzwolenia" w sprawie przygotowanej od pewnego czasu fuzji tych dwóch stronnictw. Podobno fuzja jest kwestją bliskiego czasu.

**WYDALENIE EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.** Pisma donoszą, że wszyscy emigranci rosyjscy, którzy do dnia 15 bm. nie otrzymają wiz, będą musieli opuścić Polskę do dnia 1 września.

**ZNIESIENIE KONI I POWOZÓW PRZY STAROSTWACH.** Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, znoszące tabory istniejące przy starostwach, to jest konie wyjazdowe, powozy i wózki z wyjątkiem czterech województw kresowych t. j. wileńszczyzny. Nowogródka, Polesia i Wołynia. Wyjątek ten został uczyniony ze względu na bardzo słabą sieć kolejową w owych województwach.

Zniesienie taborów przy starostwach zmniejszy wypadki państwa według obecnego stanu rzeczy o 6.200 miljonów marek, tak, że nawet przy silniejszem wydatkowaniu opłat i należytości komisyjnych za podwody zdoła skarb państwa

na tej zmianie zaoszczędzić cztery miljardy marek. Jednorazowo zaś skarb uzyska ze sprzedaży taborów i koni dalsze 6 miljardów marek. Rozporządzenie powyższe wykonane być musi do 15 września b. r. Sprzedaż taborów i koni ma nastąpić w drodze publicznych licytacyj, a do nabycia ich uprawnieni są właściciele gospodarstw rolnych. Wyjątkowo tabory i konie nabywać mogą sejmiki powiatowe pod tym jednakże warunkiem, iż zobowiążą się one udzielić tych taborów i koni w każdej chwili władzom administracyjnym na ich objazdy służbowe.

**TRĄBA POWIETRZNA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.** Miasto Jaworów nawiedził dnia 1 bm. huragan, połączony z trąbą powietrzną. Na t. zw. małem przedmieściu Jaworowa huragan zniósł z powierzchni 26 domów. Słupy telefoniczne i telegraficzne zostały powywracane. Miasto pozbawione zostało światła elektrycznego. Na budynku, w którym mieści się starostwo huragan zniósł dach.

We wsi Rogóża huragan zniósł 60 budynków. We wsi Załuże huragan zniszczył 89 budynków, przyczem jeden człowiek został zabity. We wsi Siedliska padło ofiarą 8 osób ciężko rannych, 16 domów uległo zniszczeniu. Prócz tego zniszczone zostały w Jaworowie i okolicy prawie wszystkie grody i sady.

Na miejsce katastrofy wyjechali: wojewoda lwowski Grabowski, naczelnik wydziału opieki społecznej Maszkowski i komendant policji Wiczyński.

**ZNOWU PODROŻENIE TYTONIU.** Zapowiedziana przed kilku dniami podwyżka cen wyrobów tytoniowych wejdzie w życie w poniedziałek 13 bm.

Nowa taryfa jest przeciętnie o 25 prc. wyższa od poprzedniej. Ceny są następujące: cygara: Havana 10.000 marek za sztukę, Belweder 8000 mk, Wawel 7000mk, Brytanica 6500 mk, Trabuco 6000 mk, Kuba 5500 mk, Portorico 3500 mk, mieszane zagraniczne 3200 mk, Virginja 2000 mk. Papierosy za sztukę: Sfinks 1400 mk, Dames 1300 mk, Kalif (Kedyw) 1200 mk. Egipskie 1000 mk, Klubowe i Sejmowe po 800 mk, Prezydenty, Damskie Pogoń, Sport i Warszawskie po 700 mk, zaś Wanda 400 mk.

Tytonie do papierosów za 1 kg.: Kir 1,600.000 mk, Ksanti 1,450.000 mk, Najprzedniejszy sułtański 1,350.000 marek, macedoński 1.200.000 mk, najprzedniejszy turecki 1,000.000 mk, przedni turecki 760.000 mkp., średni 700.000 mkp., kresowy 500.000 mk. Tytonie do fajki za 1 kg. przedniego 300.000 mkp., zwyczajnego 220.000 mkp. Odpowiednio podrożały wyroby tytoniowe fabryk prywatnych.

**NOMINACJA ARCYBISKUPA LWOWSKIEGO.** „Gazeta Warszawska" donosi: Watykan postanowił nadać arcybiskupstwo obrządku rzym.-kat. we Lwowie (po śp. Bilczewskim) dotychczasowemu biskupowi-sufraganowi ks. Twardowskiemu. Sprawa utworzenia biskupstwa w Tarnopolu będzie rozstrzygniętą przychylnie.

**FAŁSZYWE BANKNOTY 20-DOLAROWE.** W ostatnich dniach pojawiły się na giełdzie krakowskiej i w obrotach pozagiełdowych fałszywe banknoty 20-dolarowe, puszczane w obieg przez zorganizowaną szajkę, działającą nader sprytnie i ostrożnie. Wdrożone energiczne dochodzenia wprowadziły wkońcu policję na ślad fałszerzy. Pod zarzutem uczestnictwa w sprzedaży fałszywych dolarów zaaresztowano szereg ludzi i odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie. W rezultacie śledztwa, przeprowadzonego przez radcę Minnicha, toczy się obecnie postępowanie karne przeciw niejakiemu Piechowi vel Frachowi Antoniemu, Wójcikowi Józefowi, Iglickiemu Jakóbowi, Sznajdlerowi Jakóbowi i ośmiu innym sprawcom przeważnie mojżeszowego wyznania. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Ponadto zaznaczyć należy, iż w Nowym Sączu pojawiły się masowo fałszywe 20-dolarówki, fabrykowane w Rosji sowieckiej, a puszczane w obieg przez Wincentego Circo i Teofila Klaczuka. Władze państwowe przytrzymały 28 falsyfikatów w powiecie stołpeckim. Takie same falsyfikaty zakwestjonowano na czarnej giełdzie w Nowym Sączu. Prokuratorja oskarżyła Judę Brandstettera, Szymona Wildsteina i Izaaka Grünbauma o uczestnictwo w sprzedaży fałszywanych dolarów. Inni podejrzani zbiegli. Rozprawę na wniosek obrońcy dra Heskiego sąd odroczył celem sprawdzenia źródła i sposobu fałszowania. Oskarżeni pozostali za kaucją na wolnej stopie.

**KATASTROFA LOTNICZA.** Na lotnisku poznańskiem w Ławicy spadł z wysokości 50 metrów samolot, rozbijając się doszczętnie. Pilot porucznik Korab Kowalski i mechanik szeregowiec Wołoczko ponieśli śmierć na miejscu.

**ZAMKNIĘCIE DEUTSCHTUMSBUNDU.** Wojewoda Pomorski na mocy przysługujących mu uprawnień zarządził zamknięcie całego szeregu oddziałów stowarzyszeń niemieckich (Deutschtumsbundu), które to stowarzyszenia przejawiały wielokrotnie działalność antypaństwową.

Na mocy zarządzenia władzy w myśl § 2 pruskiej ustawy o stowarzyszeniach z dnia 19 kwietnia 1908 r. został rozwiązany Deutschtumsbund, a wszelka jego działalność w jakiejkolwiek formie została zakazaną, albowiem działalność tego stowarzyszenia kolidowała z odnośnemi postanowieniami ustawy karnej. Ponadto przeprowadzone zostały rewizje w szeregu niemieckich organizacji, między innymi w centralnym związku rolniczym, w związku dzierżawców, w związku niemieckim, w związku opieki społecznej, w redakcji „Deutche Heimat", w niemieckiem stowarzyszeniu szkolnem, w niemieckiem kasynie cywilnem, oraz w niemieckiem towarzystwie wioślarskiem.

**KRADZIEŻ TAJNYCH PAPIERÓW SOWIECKICH.** Korespondent „Gazety Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi: Wielkie zaniepokojenie wśród dygnitarzy sowieckich, zwłaszcza w najbliższem otoczeniu Lenina i Trockiego, wywołała zagadkowa kradzież tajnych dokumentów, które mówiły o działalności Lenina i Trockiego, jako agentów Niemiec w czasie wojny światowej. — Jak wynika z tych dokumentów, Lenin i Trocki zajmowali stanowiska dobrze opłacanych informatorów Niemiec w okresie rządów Kiereńskiego. Dostarczone przez nich informacje tyczyły się wewnętrznego stanu Rosji, zwłaszcza armji rosyjskiej, która walcząc jeszcze z Niemcami, znajdowała się już w stanie rozkładu. Dokumenta te były przechowywane pod ścisłem zamknięciem do dyspozycji państwowej komisji, która miała opracować historję partji komunistycznej. Zniknęły one w okolicznościach wysoce tajemniczych. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wywieziono je do Ameryki, celem ogłoszenia w tamtejszej prasie. Rząd sowiecki poczynił odpowiednie kroki za granicą.

**ANARCHIA W CHINACH.** Donoszą, że w Chinach panuje zupełna anarchia. Oczekują, że rządy Europy wyślą na wody chińskie okręty wojenne. Francja ma wysłać 2 krążowniki.

## Giełda.

Dolary 250 tys., Funty szterlingi 1.200.000, Franki szwajcarskie 45 tys., Korony wiedeńskie 3.50 mk. Korony czeskie 7.200 mkp.

## Humor i satyra.

*Przez 15 lat na tem samem miejscu.*

Dorożkarz podchmielony jedzie z okrutną fantazją. Pasażer niepokoi się niezmiernie tą jazdą na oślep, a przed zakrętem woła na woźnicę:

— Na Boga! Jedźcież ostrożniej! Wszak tu nie trudno o wypadek!

— Mnie wypadek?! Ho! ho! To mnie pan nie zna! Piętnaście lat już jeżdżę tą drogą i nigdy jeszcze....

Dorożkarz nie zdążył jeszcze dokończyć swej przechwałki, gdy stało się to, czego właśnie obawiał się pasażer. Dryndа znalazła się w rowie, o pomstę wołając do nieba czterema podniesionymi kołami.

— Psianoga! A niech cię wszyscy djabli! — zaklął siarczyście furman, gramoląc się z pod kozła. Za każdym razem w tem samem miejscu..

## Odpowiedzi Administracji.

**Stach Ujanowice.** Dziękujemy — będzie drukowane.

**Stały czytelnik.** Prosimy przysłać. Ogłoszenie wyniesie 10.000 mkp. jednorazowo.


Jan Podobiński, Lipnica Wielka. Do końca III kw. należy się 8.000 mkp.

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.**

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Jana Orzechowskiego z Igołomji, pow. Miechowskiego, wystawione przez 22 pułk Art. Pol. w Przemyślu.
Jan Orzechowski.

**MARCIN RYMANOWSKI** ur. w 1888 r., syn Józefa i Anny, z Rychwałdu, zamieszkały w Woźnicznej, poczta Pleśna, powiat Tarnów, unieważnia skradzione mu dokumenta wojskowe w dniu 7 sierpnia b. r. na dworcu kolejowym w Krakowie.

**KATOLICKI ZAKŁAD** zastawniczy w Tarnowie, plac Kaźmierza L. 6, kamienica własna, urzęduje od 9-tej do 1-szej przed południem i podaje do powszechnej wiadomości, w myśl uchwały Rady miejskiej, że od 1 lipca 1923 r. podwyższa stopę procentową od wkładek oszczędności z 5 na 20%. — Uwaga. Za wkładki ręczy miasto swoim majątkiem.

**MICHAŁ BARĆ**, ur. 1898 r., w Nowej Wsi, pow. Strzyżów, unieważnia się skradzione mu dokumenta wojskowe.

**Cegły maszynowe, dachówki ciągnięte**
rurki drenowe, wazoniki i t. p. wysyła się na zamówienia wagonowo.
Adres: **Cegielnia parowa na Wygodzie w Bochni.** Dzierżawca Jan Kanty Hależyński.

**UWAGA!**

Czytelnicy Ludu katolickiego!
Postanowiłem na krótki czas każdemu, kto przyśle swój adres posłać w resztkach po cenie fabrycznej następujące towary w całym komplecie tylko dobre gatunki za 750.000 Mk:
3 metry na ubranie męskie, towar b. silny.
4 „ „ damskie „ „
2 sztuczki na bluzki, 3 metry na koszule,
1 sztuka chustka letnia lub zimowa.
1 para pończoch, 1 para skarpetek.
1 sztuka chusteczka — wszystko razem za Mk 750.000.
**Uwaga!** Ci zaś, którzy nadeślą pieniądze z góry nie płacą żadnych kosztów opłaty paczki ani opakowania. Za granicę wysyłam tylko za pieniądze z góry, przysłane w liście polec.
Wszyscy ci, którzy zamówią komplet i nadeślą pieniądze z góry, otrzymają podarki, ci zaś, którzy już zamówili, otrzymają towar po uprzedniem zawiadomieniu nas, gdyż cały komplet kosztuje teraz 750.000 Mk. Wysyłam jeszcze przez krótki czas te resztki. Towar tylko w dobrych gatunkach.
Cenniki wysyłam darmo illustrowane na wszelkie gatunki towarów.
Adresować: 197
Najtańsza Chrześcijańska Sprzedaż Manufaktury
**M. RZEZNIK Łódź, Skrzynka poczt. 34.**

Wyszły z druku **Ks. Mateusza Jeża**
prof. Seminarjum duch. podlaskiego
1) **„Bogu utajonemu"**
**Pienia eucharystyczne.**
Cena 18000 Mk, z przesyłką pocztową Mk 19000
i
2) **„W religji katolickiej Prawda i Siła"**
**Zarys dziejów prawdziwej religi.**
Cena 6000 Mk, z przesyłką pocztową Mk 7000.
**Do nabycia w Redakcji „LUDU KATOLICKIEGO".**

**NOWOŚĆ!**
**Ważne dla wszystkich Stowarzyszeń katolickich**
**Nowy rodzaj zabawy,**
który swoją wzniosłością, pięknością i praktycznością ujmie sobie wszystkie stowarzyszenia katolickie, pod nazwą: **„Gra w złote ziarnka"** Świętych Pańskich na dowolna ilość osób jest do nabycia w klasztorze P. P. Klarysek w Starym Sączu.
Zamówienia przyjmuje się na razie najwyżej na 20 osób czyli 20 serji. Każda serja osobno do nabycia po 5000 Mk wydanie ozdobne, 1000 Mk wydanie najprostsze. Wysyła się tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. Dochód przeznaczony na budowę konwiktu klasztornego. X. P. Maciąg


Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki" Stow. zarej. Odpow. redaktor: Wicenty Wożny.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romanan Ferka.